

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 42/4, 159-168

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. DOKUMENT RADY ŚWIECKICH O WSPÓŁPRACY KAPŁANÓW Z LUDŹMI ŚWIECKIMI. 1. Postulat doktrynalny. — 2. Ścisłsza współpraca we wspólnocie Kościoła. — 3. Współdziałanie w odnowie porządku doczesnego. — 4. Nowe formy działalności kapłańskiej. — 5. Formacja duchowieństwa. II. KWESTIA KOBIECA NA III SYNODZIE BISKUPÓW. 1. Wypowiedź kard. Flahiff. — 2. Wypowiedź abpa Byrne. — 3. Echa na synodzie. III. TEOLOGOWIE W „CONCILIUM” O KAPŁAŃSTWIE KOBIEC*.

I. DOKUMENT RADY ŚWIECKICH O WSPÓŁPRACY KAPŁANÓW Z LUDŹMI ŚWIECKIMI

W związku z przygotowaniem III Synodu Biskupów, który się odbył pod koniec roku 1971, Rada Świeckich opracowała w lipcu tegoż roku dokument dotyczący współpracy księży z ludźmi świeckimi¹. Jak wiadomo przedmiotem obrad tego synodu była sprawa kapłaństwa służebnego oraz sprawiedliwości w świecie. Rada Świeckich w obydwu zagadnieniach zgłosiła swoje sugestie i wnioski. W okresie trwania obrad synodu, a mianowicie w dniu 7 października 1971 r., członkowie Rady Świeckich wraz z jej przewodniczącym kard. M. Roy zostali przyjęci przez ojców synodu w auli posiedzeń; przy tej okazji przekazali synodowi — oprócz innych tekstów — także omawiany przez nas dokument.

Jest to obszerny elaborat omawiający w 33 punktach takie zagadnienia jak sprawa określenia i „obrazu” kapłana, współpraca we wspólnocie Kościoła, odnowa porządku doczesnego, nowe formy działalności kapłańskiej, formacja duchowieństwa oraz powołań kapłańskich.

1. Postulat doktrynalny

W sprawie określenia kapłaństwa służebnego i przełamania trwającego „kryzysu” w tym zakresie Rada Świeckich sugeruje synodowi pogłębienie i rozwój nauki Soboru Watykańskiego II o istotnej różnicy między kapłaństwem hierarchicznym (służebnym) a kapłaństwem wspólnym wiernych

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

¹ Pełny tekst dokumentu, w: La Documentation Catholique z dn. 7 listopada 1971 (nr 1596) s. 972—977. Cytaty dosłowne według własnego tłumaczenia.

(KK 10). Równocześnie Rada Świeckich opisuje „obraz” kapłana jako tego „który został konsekrowany do współdziałania wraz z biskupem i do służenia ludowi Bożemu przez wypełnianie potrójnego posłannictwa... by głosić Ewangelię wszystkim ludziom... by gromadzić, budować i kierować wspólnotą kościelną... by przewodniczyć w zastępstwie Chrystusa celebrze eucharystycznej” (nr 4). Kapłan, będąc upodobniony do Chrystusa przez osobny sakrament kapłaństwa, oddaje Ludowi Bożemu nieustanną „posługę”, a zarazem całym swoim życiem daje świadectwo Chrystusowi i staje się przez to „znakiem szczególnej obecności Chrystusa w Kościele i w świecie” (nr 5).

2. Ścisłjsza współpraca we wspólnocie Kościoła

W sprawie współpracy między duchowieństwem a ludźmi świeckimi Rada Świeckich zgłasza wiele dość daleko idących postulatów. Właśnie we wspólnocie kościelnej powinna się realizować i rozwijać współpraca we wszystkich dziedzinach życia kościelnego. Nadrzędną zasadą w tej współpracy jest hasło „odpowiedzialności podzielonej” (*responsabilité partagée*). Do tej naczelnej zasady wielokrotnie odwołuje się omawiany przez nas dokument. Dzięki ścisłej współpracy kapłanów z ludźmi świeckimi w imię „podzielonej odpowiedzialności” staje się Kościół wspólnotą misyjną w stosunku do tych, co „są z dala” (nr 7).

Bardzo ważną dziedzinę współpracy kapłanów z ludźmi świeckimi stanowi odnowa liturgiczna, zapoczątkowana przez reformę soborową. Konieczny jest stały wysiłek kapłanów, by wychować ludzi świeckich do pełnego uczestnictwa w ofierze eucharystycznej. Dokument Rady Świeckich postuluje powoływanie i tworzenie małych zespołów ludzi świeckich, które by pomagały kapłanom w przygotowaniu niedzielnej liturgii, aby znaleźć właściwy język, dostosowany do sposobu myślenia ludzi współczesnych. Przyczyniłaby się taka współpraca do pogłębienia formacji religijnej niektórych ludzi, a zarazem do wzbogacenia form głoszenia Ewangelii dla wszystkich. Dokument stwierdza, że dopuszczenie świeckich do czytania lekcji mszalnych czy nawet do udzielania Komunii św., nie stanowi postępu, jeśli świeccy nie są dostatecznie przygotowani. Tak samo nie oznacza postępu urządzenie homilii tzw. „dialogowej” z ludźmi, którzy nie posiadają odpowiedniego pouczenia i przygotowania (nr 8).

Współpraca kapłanów ze świeckimi w aktualnej odnowie katechetycznej ma duże znaczenie pastoralne i misyjne. Różne organizacje i zespoły apostołowskie powinny wносить własny wkład w katechizację. Kapłani mają przygotowywać ludzi świeckich do oddania się na posługę słowa, zwłaszcza w takich środowiskach, do których z trudnością dociera pouczenie kapłańskie.

W związku z powstawaniem tzw. małych grup nieformalnych na terenie wspólnot parafialnych, kapłani mają pamiętać, że są nie tylko „animatorami” tych małych ugrupowań, ale równocześnie powinni być rzecznikami i reprezentantami jedności całej wspólnoty kościelnej. Powinni unikać wszelkiego separatyzmu, a działać na rzecz łączności z parafią, diecezją i Kościołem powszechnym. Można się domyślać, że tendencje odśrodkowe w kościołach zachodnich są zjawiskiem nagminnym.

Zaleca się przekazywanie ludziom świeckim (w większym stopniu) spraw biurowo-kancelaryjnych i administracji dobrami doczesnymi, by kapłani mogli się poświęcić właściwemu duszpasterstwu. Z drugiej jednak strony trzeba się wystrzegać tendencji ograniczania pomocy ludzi świeckich wyłącznie do spraw administracyjnych i materialnych. Mogłoby to być zrozumiane jako chęć wyłączenia ludzi świeckich od „odpowiedzialności podzielonej”.

Odpowiedzialność i współpraca ludzi świeckich powinna się coraz więcej zaznaczać i realizować w nowych strukturach posoborowych, na płaszczyźnie parafii, diecezji i narodu. Także w tej sprawie konieczna jest lepsza for-

macja i przygotowanie świeckich. Zachodzi potrzeba, by kapłani i świeccy współdziałali ze sobą w posoborowym *aggiornamento* organizacji apostołstwa świeckich. Trzeba wspólnie zrewidować cele oraz metody działania tychże organizacji pod kątem widzenia nowych, posoborowych struktur kościelnych (nr 13). Dotyczy to także ekumenicznej działalności Kościoła (nr 14).

„Wypada jeszcze raz podkreślić — czytamy w omawianym dokumencie — aspekt odpowiedzialności świeckich, i to we wszystkich tych sprawach. Nie wolno traktować ludzi świeckich jako podwładnych przy każdej okazji, a zwłaszcza gdy świeccy wysuwają projekty dotyczące duchowieństwa. Wezwanie do odpowiedzialnej współpracy i do „podzielonej odpowiedzialności” odnosi się oczywiście nie tylko do mężczyzn, ale także do świeckich kobiet. Jest sprawą pilną, by znaleźć formy bardziej skutecznego włączenia kobiet do całokształtu posługiwania kapłańskiego” (nr 15).

Podkreślając uprawnienia i rolę świeckich w Kościele, Rada Świeckich nie zapomina o nadrzędnej funkcji kapłana we wspólnotcie. Kapłan ma nie tylko ożywiać ducha wspólnoty i wychowywać świeckich do posługiwania ewangelicznego, ale zarazem do niego należy prawo i obowiązek podejmowania decyzji w ostatecznej instancji. „Decyzję można przygotowywać wspólnie przez dialog (ze świeckimi), ale podejmowanie decyzji opiera się na władzy, a posługiwanie kapłańskie niesie z sobą także i obowiązek decydowania w ostatecznej instancji” (nr 16). Takie generalne określenie stosunków pomiędzy kapłanem a świeckimi przyczyni się niewątpliwie do wyklarowania sytuacji kapłana we wspólnotcie a zarazem zabezpieczy godność i uprawnienia świeckich w zakresie ich realnego wpływu na bieg spraw kościelnych. Wyraźne rozróżnienie fazy przygotowania decyzji przez dialog z członkami wspólnoty oraz fazy podejmowania decyzji, kładzie kres opaczemu pojmowaniu dialogu w Kościele, jako niekończącej się dyskusji, która osłabia lub wręcz uniemożliwia skuteczną działalność duszpasterską. Jest to niewątpliwie duży krok naprzód w klarowaniu posoborowej sytuacji wewnątrz Kościoła.

3. Współdziałanie w odnowie doczesnego porządku

Omawiany tutaj dokument podkreśla z naciskiem — powołując się na konstytucję duszpasterską — że dziedzina sakralności nie jest wyłącznie zarezerwowana dla duchowieństwa, a dziedzina doczesności nie stanowi wyłącznej domeny ludzi świeckich (KDK 43). Dlatego więc i kapłani mają coś do powiedzenia w dziedzinie chrześcijańskiej odnowy doczesności, a z drugiej strony świeccy mają pewne prawa i obowiązki w zakresie ewangelizacji i uświęcania ludzi.

W zakresie odnowy doczesności do kapłanów należy przede wszystkim przygotowanie i formacja świeckich do ich zadań doczesnych. Wychowawcza rola kapłana wymaga tutaj pewnej ciągłości i systematyczności. Dlatego dokument apeluje do biskupów i przełożonych zakonnych, by przenosząc kapłanów z jednej placówki na inną uwzględniali i zabezpieczali wspomnianą potrzebę ciągłości formacyjnej.

Tylko wyjątkowo wolno księżom zajmować się bezpośrednią działalnością w takich zasadniczo świeckich dziedzinach, jak nauka, praca w przemyśle, spółdzielczość itp. Byłoby to dopuszczalne w sytuacjach nadzwyczajnych, jak np. na misjach lub wtedy, gdyby szczególne warunki zalecały bezpośrednią obecność kapłańską w jakiejś świeckiej dziedzinie. W zasadzie oddziaływanie księży na sferę doczesności winno się dokonywać na drodze pośredniej, przez wychowywanie świeckich do właściwych im zadań w zakresie odnowy doczesności.

Szczególną formę współpracy kapłanów z ludźmi świeckimi stanowi wspólna refleksja teologiczna w odniesieniu do tych dziedzin doczesności, w których świeccy z natury rzeczy są ekspertami. Dotyczy to takich spraw, jak

np. problematyka rodzinna, przygotowanie do małżeństwa, misja Kościoła w środowisku robotniczym, zajęcie stanowiska w odniesieniu do niesprawiedliwości społecznej lub polityki itp.

4. Nowe formy działalności kapłańskiej

Wykonywanie posługi kapłańskiej, a także wzajemny stosunek kapłanów do ludzi świeckich, musi uwzględniać różnorodność sytuacji i kultur oraz zmienność potrzeb w różnych stronach świata. To samo posłannictwo ewangelizacyjne będzie inaczej kształtować się w kraju misyjnym niż w kraju o dawnych tradycjach chrześcijańskich, w środowisku wiejskim niż zurbanizowanym. Biorąc pod uwagę tę różnorodność sytuacji i potrzeb w różnych regionach świata, należy przestudiować i uwzględnić wielorakie możliwości form apostołstwa świeckich oraz posługiwania kapłańskiego.

Dokument Rady Świeckich zawiera pogląd, że w niektórych regionach świata wyświęcenie na kapłanów ludzi żonatych mogłoby być dobrodziejstwem dla Kościoła. Przykładem takiej „skrajnej konieczności”, o której wspominał także Paweł VI, mogłoby być przypadek braku dostatecznej ilości kapłanów; wtedy także działalność ludzi świeckich lub żonatych diakonów byłaby częściowym rozwiązaniem trudności (nr 25). W tych regionach świata, gdzie zajdzie potrzeba usytuowania żonatych kapłanów czy diakonów należałoby przedtem przygotować wiernych na przyjęcie i zrozumienie ich posługi. Jak stąd wynika, przed III Synodem liczone się poważnie z możliwością uchylenia zasady celibatu kapłańskiego przynajmniej dla niektórych regionów świata.

Omawiany dokument zaleca odważne i zarazem roztropne stosowanie nowych form specjalizacji w zakresie posługiwania kapłańskiego. Należy przez to zapewne rozumieć zachętę do odejścia od tradycyjnych form przygotowania kapłanów „do wszystkiego” (nr 26). Chodzi tu więc o sugestię reformy wychowania seminaryjnego.

5. Formacja duchowieństwa

Dokument Rady Świeckich wniósł na synod także pewne sugestie dotyczące formacji kapłańskiej. Odwołuje się w tej sprawie do niektórych wcześniejszych zaleceń i dyrektyw nowego *Ratio fundamentalis* wychowania kapłańskiego. W szczególności domaga się, aby w okresie formacji seminaryjnej alumni nie tracili kontaktu z ludźmi świeckimi, wśród których wypadnie im pracować po otrzymaniu święceń. Przyszły kapłan musi zachować świadomość, że także on jest członkiem ludu Bożego i zarazem członkiem rodziny ludzkiej (nr 28).

Trzeba w trakcie formacji seminaryjnej przywiązywać dużą wagę do nabywania umiejętności pełnienia przyszłej posługi kapłańskiej wśród niewiast oraz umiejętności współpracy z kobietami w apostołstwie. Nie można by żądać od seminarzysty, który nie nauczył się nigdy przestawać z kobietami jako osobami, aby mógł zaraz po święceniach jako kapłan z wszelką niezbędną dojrzałością wychowywać kobiety do wiary i wspierać je kapłańską pomocą w trudnościach życiowych.

Postuluje się i planuje pomoc ludzi świeckich w wychowaniu przyszłych kapłanów do współpracy w apostołstwie świeckich. Świeccy wychowawcy oraz kierownicy organizacji apostołskich mogliby oddać w tej dziedzinie duże usługi (nr 30).

W zakończeniu dokumentu stwierdza się, że tzw. „kryzys” tożsamości kapłańskiej wiąże się ze swoistym „kryzysem” całego Kościoła oraz z kryzysem świata znajdującego się w stanie ciągłej przemiany. W tej sytuacji świeccy powinni wspólnie z kapłanami poszukiwać nowych form i stylów

życia, lepiej dostosowanych do współczesności, ale zarazem jak najbardziej chrześcijańskich. Powinni zdobywać się na gotowość okazywania pomocy i przyjaźni, także dla księży odchodzących od kapłaństwa. Powinni równocześnie zdawać sobie sprawę z tego, że dojrzała postawa chrześcijańska świeckich, ich zmysł kościelny oraz oddana i serdeczna przyjaźń, ułatwiają kapłanom wytrwanie na niełatwej drodze powołania.

* * *

Mając przed oczyma przebieg III Synodu Biskupów oraz wyniki pracy zawarte w dokumentach synodalnych, można postawić pytanie na temat wagi i znaczenia omawianego tutaj dokumentu Rady Świeckich. Czy dokument wywołał jakieś echo w dyskusjach i uchwałach synodu? Trudno byłoby ściśle odpowiedzieć na tak postawione pytanie, gdyż tematy i zagadnienia poruszone w dokumencie Rady Świeckich były ogólnie znane i poruszane także w innych dokumentach, a zwłaszcza w relacji wprowadzającej do dyskusji synodalnej na temat kapłaństwa służebnego. Dokument Rady Świeckich nie wnosił na synod jakichś szczególnie nowych lub radykalnych propozycji czy sugestii. Nie można było tego zresztą się spodziewać, mając na uwadze charakter Rady Świeckich jako organu Stolicy Świętej. Znaczenie dokumentu polega raczej na tym, że punkt widzenia ludzi świeckich na omawiane problemy synodu był oficjalnie przedłożony i reprezentowany przez posoborowy organ świeckich. Wysunięty został oficjalnie postulat uzupełnienia doktryny soborowej na temat istotnej różnicy między kapłaństwem wspólnym a kapłaństwem służebnym. Postulat ten nie został zrealizowany², zapewne ze względu na doradczy tylko charakter synodu. Natomiast wiele praktycznych postulatów, dotyczących stosunków między duchowieństwem a świeckimi, znalazło pozytywny oddźwięk i przyjęcie w końcowym dokumencie synodu. Hasło o „podzielonej odpowiedzialności” oraz ogólna sugestia o dopuszczaniu świeckich do przygotowania decyzji władzy kościelnej już przez to samo, że zostały sformułowane i postawione przez tak poważną instytucję kościelną, jaką jest Rada Świeckich, będą miały — nawet niezależnie od dyskusji i uchwał synodalnych — swoją wartość prawie że oficjalnych zaleceń przy układaniu wzajemnych relacji duchowieństwa i świeckich w posoborowym Kościele.

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

II. KWESTIA KOBIECA NA III SYNODZIE BISKUPÓW

Pomimo że rola kobiety w Kościele i świecie współczesnym nie była oficjalnym przedmiotem obrad III Synodu Biskupów, to jednak kwestia kobieca znalazła pewien oddźwięk w pracach i dyskusjach synodalnych, a także wzbudziła echa w prasie światowej. Kwestię roli i miejsca kobiet poruszano zarówno w związku z dyskusją nad kapłaństwem służebnym, jak i w dyskusji nad sprawiedliwością w świecie. Ograniczymy się do dokładniejszego zreferowania dwu najbardziej typowych wypowiedzi, które w całości były poświęcone wspomnianemu zagadnieniu.

1. Wypowiedź kanadyjskiego kardynała Flahiff

W dyskusji nad kapłaństwem służebnym kardynał Flahiff¹ nawiązał do związanej aluzji bpa Plourde dotyczącej posługiwania kobiet w Koś-

² Por. opinię bpa Schmitta, w: La Documentation Catholique z dn. 16 stycznia 1972 (nr 1601), s. 78 n.

¹ Pełny tekst przemówienia podano w: La Documentation Catholique z dn. 7 listopada 1971 (nr 1596) s. 988 n.

ciele. Kardynał postawił wyraźnie sprawę: czy wszystkie nowe formy posługiwania kapłańskiego mają być zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn?

W odpowiedzi na tak sformułowane zagadnienie przypomniał najpierw dawniejszą, klasyczną argumentację w tej sprawie: Chrystus był mężczyzną, powołał 12 mężczyzn, a nie powołał żadnej kobiety na stanowiska apostołskie. Również św. Paweł wyraźnie stwierdza, że kobiety mają milczeć w Kościele (1 Kor 14, 34 n). Tenże apostoł mówi, że ponieważ kobieta pierwsza zgrzeszyła w raju, dlatego nie może sprawować władzy nad mężczyzną (1 Tym 2, 12—15). Pierwotny Kościół dopuszczał wprowadzić kobiety do posługiwania kościelnego, zwłaszcza na Wschodzie aż do VI wieku, ale nie posiadały one święceń. Stąd wyciągano wniosek, że posługiwanie kapłańskie jest sprawą mężczyzn. Zatem kobiety za przykładem Najświętszej Panny i innych niewiast z otoczenia Jezusa niechaj się zadowolają rolą wiernych i oddanych służebnic.

Kardynał wyraził pogląd, że takie dowodzenie, należące już do historii, nie może być obecnie uznawane jako przekonujące. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że kapłaństwo w Starym Testamencie było wyłącznie męskie z tytułu przeciwieństwa i reakcji w stosunku do kananejskich kultów płodności, w których funkcje kapłańskie sprawowały przede wszystkim właśnie kobiety. Wiadomo także, że Jezus nie mógł radykalnie i nagle zmienić zakorzenionych wyobrażeń i poglądów na rolę i miejsce kobiety w społeczeństwie. Wiadomo dzisiaj również, że wiele zarządzeń dyscyplinarnych św. Pawła miały na uwadze uwarunkowania społeczne, a nie doktrynalne, jak np. nakaz zakrywania głowy na zebraniach chrześcijańskich (1 Kor 11, 3—16). „W rezultacie, sądzę — mówił kardynał — że nie istnieje żadna dogmatyczna przeszkoda, abyśmy nie mogli na nowo rozważyć całego zagadnienia”². Jak widać, kardynał zajmuje zdecydowane i odważne stanowisko. Na Soborze Watykańskim II nie stawiano sprawy tak wyraźnie.

Kardynał zwrócił następnie uwagę, że nauka Soboru Watykańskiego II kategorycznie przeciwstawia się jakiegokolwiek dyskryminacji kobiet w Kościele. Od czasu jednak zakończenia soboru wybitne chrześcijanki zrobiły dotąd zbyt mało wysiłków, ażeby to stanowisko soboru wykorzystać w praktyce. Oczekują one cierpliwie na zmianę kodeksu prawa kanonicznego i na usunięcie zeń wszelkich tekstów dyskryminujących. Życzą sobie jakiegoś gestu ze strony przedstawicieli Kościoła. Zmiany i ewolucja, jakie następują w tym zakresie w społeczeństwie, wywodzące się częściowo także z inspiracji chrześcijańskiej, domagają się od nas szczerego i poważnego podejścia do tej sprawy.

Nie spełnilibyśmy obowiązku wobec więcej niż połowy członków Kościoła — mówił dalej kardynał — gdybyśmy nie poruszyli tego problemu. Wprowadzić sytuacja kobiet przedstawia się i rozwija bardzo rozmaicie w różnych kulturach tak, że trudno jest uzyskać jakiś jednolity obraz sprawy, niemniej jednak jako przedstawiciele całego Kościoła musimy postawić sobie dwa pytania w kwestii możliwości jakichś form kapłańskiego posługiwania kobiet.

Pierwsze pytanie: czy, biorąc pod uwagę fakt uznawania równości praw kobiety, mamy obowiązek — czy też nie — postawić problem możliwości dopuszczenia kobiet do nowych form posługiwania kapłańskiego?

Drugie pytanie: czy można już obecnie przewidywać, jakie byłyby te nowe formy posługiwania, bardziej stosowne dla kobiet, dla ich natury oraz dla ich uzdolnień i przygotowania?

Na powyższe pytania kardynał usiłował dać tymczasowe rozwiązanie praktyczne. Mianowicie, należy z jednej strony uznać, że sprawa obecnie jest zbyt poważna, aby synod mógł ją zbyć milczeniem. Z drugiej zaś strony zbyt

² *Tamże*, 988.

pośpieszne lub powierzchowne potraktowanie tego problemu prowadziłyby do pozornych rozwiązań. Mogłoby sprzyjać przypuszczeniu, że chodzi tu jeszcze o jeden przejaw męskiej dominacji.

Po przeprowadzeniu nieoficjalnej konsultacji w ciągu kilku miesięcy, biskupi kanadyjscy urządzili spotkanie z grupą wybitnych przedstawicieli różnych katolickich zrzeszeń kobiecych w Kanadzie. Kobiety miały możliwość jasnego i szczerego wypowiedzenia swoich poglądów i życzeń. Następnie biskupi na ogólnym posiedzeniu konferencji przyjęli prawie jednomyślnie następującą propozycję:

„Członkowie Kanadyjskiej Konferencji proszą swoich delegatów, by przedłożyli Ojcu Świętemu sprawę rychłego ustanowienia komisji mieszanej (złożonej z biskupów, kapłanów, z ludzi świeckich obojga płci, zakonnic i zakonników) w celu dogłębnego przestudiowania sprawy kobiecych form posługi kapłańskiej w Kościele”³.

Kardynał oświadczył dalej, że biskupi nie chcą przesądzać merytorycznie tej sprawy. Nie wiadomo też, jaki obrót ona przybierze. Znaki czasu przynaglają jednak do podjęcia badań w tej dziedzinie. Jeśli zaraz nie podejmie się studiów, zachodzi niebezpieczeństwo, że wydarzenia zaczną nas wyprzedzać. Ta okoliczność skłania biskupów kanadyjskich do przedłożenia tej sprawy na synodzie.

2. Wypowiedź arcybiskupa Byrne (USA)

W okresie dyskusji synodalnej nad sprawiedliwością w świecie zabrał głos abp Byrne ze Stanów Zjednoczonych A.P. na temat miejsca i roli kobiety w Kościele i w świecie.⁴

Arcybiskup zastrzegł się na wstępie, że przemawia tylko we własnym imieniu, ale za zgodą kolegów z delegacji amerykańskiej. Zazaczył, że przemawia jako przewodniczący komitetu, który co dopiero został utworzony w łonie konferencji biskupiej w tym celu, by zbadać uprawnienia kobiety w społeczeństwie z szczególnym uwzględnieniem Kościoła. Oświadczył, że zabiera głos na synodzie po to, aby stanąć w obronie praw połowy członków rodu ludzkiego. Wyraził „bezgraniczną wdzięczność” dla siostr zakonnych w Stanach Zjednoczonych A.P. za ich wkład w dzieło wychowania narodu amerykańskiego, a zwłaszcza za ich poświęcenie w dziedzinie opieki zdrowotnej i społecznej. Siostry zakonne są jednym z najważniejszych źródeł siły katolicyzmu amerykańskiego.

Gdy chodzi o prawa kobiece w społeczeństwie świeckim, to niewątpliwie kobiety coraz bardziej uświadamiają sobie swoją godność ludzką i nie chcą być uznawane za bezwolne narzędzia. Uznawanie ludzkich uprawnień dla kobiet przybiera w wielu krajach coraz bardziej na sile. Dla kobiety stają otworem te możliwości i zawody, do których dostęp w przeszłości był kobietom zamknięty. Nie we wszystkich jednak krajach sytuacja kobiety jest równie pomyślna. Należy wszędzie podkreślać słuszność chrześcijańskiego poglądu o równości mężczyzny i kobiety. Należy występować przeciwko niesprawiedliwym praktykom niższego wynagradzania kobiet za równą z mężczyzną pracę, przeciwko handlowi tzw. żywym towarem, który jest uprawiany nadal w wielu krajach, nawet chrześcijańskich. Należy czuwać, by wszystkie prawa wymienione w *Deklaracji praw człowieka*, uchwalonej w roku 1949 przez ONZ, były uznawane i realizowane na wszystkich kontynentach.

W sprawie praw kobiet w społeczności Kościoła abp Byrne wysunął

³ *Tamże*, 989.

⁴ Pełny tekst przemówienia znajduje się w: *La Documentation Catholique* z dn. 7 listopada 1971 (nr 1596) s. 988 n.

trzy propozycje: a) Konferencje biskupie powinny podjąć poważne badania nad kulturą, prawami oraz obyczajami kościelnymi w celu usuwania wszelkiej dyskryminacji kobiet, tak w zakresie cywilnym, jak i kościelnym. Badania te i studia powinny być uzupełniane przez prace komisji międzynarodowej, utworzonej przez Ojca Świętego, jak to już sugerował kardynał Flahiff. Nie powinno się wykluczać kobiet od żadnego rodzaju służby Kościołowi, o ile zupełnie pewna interpretacja Pisma św. czy tradycji nie stoi na przeszkodzie. b) Kościół winien czuwać, by godność kobiety oraz właściwa chrześcijańska wizja życia kobiety była respektowana zawsze gdy zabiera głos w sprawach seksualności, małżeństwa, planowania rodziny itp. c) Kościół powszechny, narodowy i lokalny powinien przeanalizować możliwości i sposoby zapewnienia kobietom pełniejszej reprezentacji i bardziej aktywnego uczestnictwa w liturgii, w działalności oraz w organizacjach kościelnych⁵.

3. Echa na synodzie

Do kwestii kobiecej na synodzie ustosunkowywano się w dyskusjach raczej marginesowo i incydentalnie. Nie był to bowiem temat zaprogramowany. Wnioski zgłoszone przez kardynała Flahiff oraz jego stanowisko poparł najgoręcej na synodzie patriarcha melchicki z Antiochii — Maksimos V Hakim. Wyraził pogląd, że sprawa promocji kobiet w społeczeństwie i w Kościele jest pilna. Nawet kraje muzułmańskie usiłują nadrobić swoje zapóźnienie w rozwiązywaniu kwestii kobiecej. Kościół powinien w duchu proroczym wyprzedzić społeczeństwa świeckie w tej dziedzinie. Ma do tego wszelkie podstawy. Patriarcha zauważył, że w Kościele pracuje wielokrotnie więcej siostr zakonnych aniżeli kapłanów, ale siostry zakonne sprawiają swym biskupom wielokrotnie mniej kłopotów niż księża. Czyż dlatego mamy mniej zauważać ich obecność? Patriarcha zaproponował, by następny synod zajął się sprawą roli kobiety w dzisiejszym Kościele oraz miejscem zakonnicy w administracji diecezjalnej, w kurii rzymskiej, na zebraniach synodalnych oraz w innych dziełach kościelnych.

Przeciwko możliwości dopuszczenia kobiet do jakichkolwiek święceń kapłańskich wypowiedział się zdecydowanie greckokatolicki kardynał J. Slipyj. Uznał taką ewentualność za sprzeczną z Pismem św. i tradycją kościelną⁶.

W dokumentach uchwalonych na synodzie nie znajdujemy wyraźnego stanowiska w sprawie możliwości udziału kobiet w jakichkolwiek formach kapłaństwa służebnego. Jest to sprawa dotąd dyskusyjna wśród bardziej awangardowych teologów katolickich. Budzi ona jednak coraz większe zainteresowanie także poza kołami zawodowych teologów. W okresie synodalnym i po synodzie ukazują się coraz nowsze publikacje na ten temat⁷.

Wydaje się, że sprawa ewentualnego udziału kobiet w kapłaństwie oraz nowego miejsca kobiety w Kościele nie dojrzała jeszcze na tyle w świadomości kościelnej, by mogła się stać przedmiotem obrad następnego synodu biskupów.

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Ottarzew

III. TEOLOGOWIE W „CONCILIUM” O KAPŁAŃSTWIE KOBIECI

Pytanie o miejsce kobiety w Kościele można różnie postawić. Można pytać o miejsce kobiet w sprawowaniu funkcji urzędowego kapłaństwa, lub nadać mu sens bardziej podstawowego pytania o udział kobiety w zbawczym

⁵ *Tamże*, 1041.

⁶ *La Doc. Cath.* z dn. 7 listopada (nr 1596) s. 980.

⁷ *Por. Informations Catholiques Internationales*, z dn. 15 stycznia 1972 (nr 400) s. 22. Wylicza je w przyp. 1.

posłannictwie Kościoła. W pierwszym brzmieniu problem jest aktualny i z konieczności żywiej dyskutowany w teologii protestanckiej. J. Petersa interesuje natomiast problem: czy kobieta ze *specificum* swej kobiecej egzystencji jest zdolna przyczynić się do misyjnego dzieła Kościoła dzisiaj? Autor ujmuje swoje dociekania w trzech punktach: 1. Biblijny aspekt miejsca kobiety w dziele zbawienia. 2. Historyczne ograniczenia urzędu kapłańskiego. 3. Teologiczne poszukiwania miejsca dla kobiety w sprawowaniu sakramentalnego urzędu.

1. Stary i Nowy Testament nie wykluczał kobiet z czynnej roli w dziele zbawienia. Spotykamy wiele faktów o prorockich funkcjach kobiety w Starym Testamencie. Wyłączenie ich z rytualnego kapłaństwa było podyktowane ustrojem patriarchalnym, w którym mężczyzna był głową rodu, a ojciec kapłanem. Dla Chrystusa różnica płci kobiety i mężczyzny nie ma specjalnego znaczenia. Chrystus korzysta w ewangelizacji zarówno z pomocy jednych, jak i drugich, choć respektuje historyczne uwarunkowania dotyczące urzędowych funkcji kobiety. Kobietom powierza Chrystus wiele zadań. One także są świadkami Jego zmartwychwstania. Dzieje Apostolskie dają dużo informacji o prorockich funkcjach kobiet, o udziale ich w publicznej modlitwie gminy chrześcijańskiej, o czynnej roli w wyborze Macieja apostoła. Dla Nowego Testamentu, w którym „Nie ma już żyda, ani poganina, nie ma już niewolnika, ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety...” (Gal 3, 28), zasadnicza rola kobiety sprowadza się do świadczenia o Chrystusie.

2. W chrześcijaństwie pierwszych wieków kobiety pełnią wiele funkcji właściwych dziś dla urzędowego kapłaństwa: chrzest, rozdzielanie Eucharystii chorym, posługa słowa. Pełnią je na stałe, otrzymują niektóre święcenia, mają swoje miejsce w hierarchii. Od r. 313 zarysowały się tu różnice istotne dla Kościoła na Zachodzie i Wschodzie. Kościół Zachodu przyjmuje wzory urzędów rzymskich z wyłączeniem z nich kobiet, co rzutowało również na usunięcie ich z dotychczas pełnionych funkcji sakralnych. Na Wschodzie natomiast spotykamy kobietę jako prorokinię, widzimy ją w pracy katechetycznej i jako diakonisę. Funkcja ostatnia, połączona z udzielaniem święceń, pełniona była przez całe życie; praktykowano ją częściowo i na Zachodzie. Średniowiecze, w swoim antifeminizmie w Kościele i w teologii oraz społecznymi uwarunkowaniami, wyłączyło na stałe kobiety nawet z tych funkcji, jakie spotykaliśmy w Nowym Testamencie czy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

3. Dla teologa ważne jest uświadomienie sobie, że:

1° Egzegeza biblijna nie daje przekonujących argumentów za wyłączeniem kobiety z funkcji kapłańskich. 2° Wyłączenie z nich kobiety było wynikiem historycznego procesu, a nie racji czysto doktrynalnych; ma to dla teologa szczególne znaczenie. 3° Akcentowanie dziś w urzędzie momentu charyzmatycznego, a nie jurydycznego, zmusza teologa katolickiego do stawiania pytań o udział kobiety w tak pojmowanym kapłaństwie. Kapłaństwa nie można już dziś sprowadzać tylko do pełnienia zadań ściśle sakralnych. Człowiekowi uwikłanemu w otaczającą go rzeczywistość trzeba pomóc w nadawaniu sensu jego egzystencji. Nie jest to zadaniem tylko mężczyzny. Antropologia dziś nie może zgodzić się na stawianie granic temu co ściśle męskie i temu co właściwe jest tylko kobiecie. Kościół, akcentując rolę mężczyzny w pełnieniu zbawczych funkcji, ponosi szkodę a przez to także i ubożeje.

Pytanie o miejsce kobiety w urzędowych funkcjach Kościoła zależy od bardziej podstawowego problemu: jakie jest miejsce i rola kobiety w dzi-

¹ Jan Peters, *Czy jest miejsce dla kobiety w funkcjach Kościoła*, Concilium 1—10/1968, Poznań 1969, 216—223.

siejszej kulturze? A częściowo i od inaczej formułowanego problemu. Nie o to chodzi czy musi w kapłaństwie być kobieta czy mężczyzna, ale: „w jaki sposób najdoskonalej przepoić człowieczeństwem służbę dla zbawienia”.

Na poruszone przez Petersa zagadnienia nieco światła rzuca K. H. Schelkle². Autor ubocznie raczej zajmuje się tym problemem analizując sytuacje związane z działalnością św. Pawła apostoła.

Ks. Eugeniusz Klimiński SAC, Ołtarzew

² Karl Herman Schelkle, *Służby i studzy w Kościołach czasów nowotestamentowych*, Concilium 1—5/1969, Poznań 1970, 153—161.